
Nieznane listy Przybyszewskiego do Maxa Krella

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 65/3, 263-269

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEZNANE LISTY PRZYBYSZEWSKIEGO DO MAXA KRELLA

Opracował
JERZY KASPRZYK

Publikowane tutaj cztery listy Stanisława Przybyszewskiego do Maxa Krella pochodzą z roku 1916. Do Krella, odgrywającego w życiu literackim Bawarii owego czasu niepoślednią rolę¹, zwrócił się Przybyszewski z prośbą o pośrednictwo w uzyskaniu pomocy finansowej od Związku Pisarzy Niemieckich. Dotychczas fakt ten był znany jedynie z korespondencji Przybyszewskiego z wydawcą jenajskim Eugeniuszem Diederichsem, do którego w dniu 27 czerwca 1916 pisał na ten temat: „Ponieważ znajduję się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej, zwróciłem się do Zarządu tutejszego Związku Pisarzy Niemieckich, który przyrzekł mi pomoc, o ile należne mi honorarium skieruję wprost od Pańskiego wydawnictwa do kasy Związku. Na warunek ten wyraziłem swoją całkowitą zgodę i zaręczam powtórnie: praca moja będzie 15 lipca w rękach Pana”². W liście tym nie wspomniał jednak, że tę, obwarowaną zresztą zastrzeżeniami, pomoc otrzymał dzięki wstawiennictwu Maxa Krella. Prezentowane listy ujawniają ten szczegół, nadto zaś ostatni z nich, napisany 6 listopada, zasługuje na uwagę jeszcze z racji zawartych w nim poglądów politycznych i wyrazów rozżalenia spowodowanego licznymi niepowodzeniami w dotychczasowej działalności autora. Warto zaznaczyć, że opublikowana przez Stanisława Helsztyńskiego edycja bogatej spuścizny epistolarnej Przybyszewskiego³ nie podaje żadnego listu do Krella.

Przedstawiane poniżej listy przechowuje obecnie Deutsches Literaturarchiv w Schiller-Nationalmuseum w Marbach nad Neckarem (sygn. 64.485).

¹ Max Krell (1887—1962) — nowelista, powieściopisarz, eseista i tłumacz; w początkowym okresie swej twórczości był reprezentantem ekspresjonizmu. Człowiek teoretyk ekspresjonizmu niemieckiego K. Edschmid nazwał go „*ein ausgezeichneter Motor im literarischen Herumrasten dieser Jahre*”. Zob. H. Kunisch, *Handbuch der deutschen Gegenwartsliteratur*. T. 1. München 1969, s. 403—404.

² S. Przybyszewski, *Listy*. Zebrał, życiorysem, wstępem i przypisami opatrzył S. Helsztyński. T. 2. Warszawa 1938, s. 651, poz. 1026.

³ Zob. Przybyszewski, *Listy*, t. 1—2 (Warszawa 1937—1938), t. 3 (Wrocław 1954).

Sehr geehrter Herr,

Mein Name dürfte Ihnen bekannt sein, und wenn ich wage, mich an den Schriftsteller-Verband zu richten, so geschieht es nur deswegen, weil ich zum Teil durch meine achtjährige literarische Thätigkeit in deutscher Sprache, auch der deutschen Literaturgeschichte angehöre.

Seit zwanzig Monaten bin ich von allen meinen Erwerbsquellen in Russisch-Polen völlig abgeschnitten — der polnische Buchverlag liegt jetzt völlig darnieder — die Setzer, die Druckmaschinen wurden bei der deutschen Occupation nach Russland verschleppt, und das Papier, das aus Finnland bezogen wurde, ist überhaupt nicht zu haben.

Ich bin somit in eine äusserst bedrängte Lage gekommen und ich würde dem deutschen Schriftstellerverbande zum tiefsten Danke verpflichtet sein, wenn er mir durch eine Anleihe von 200 Mark unter die Arme greifen möchte¹.

Diese Anleihe werde ich selbstverständlich als eine Ehrenschild betrachten, die es mir nicht schwer fallen wird nach Beendigung des Krieges mit dankbarstem Dank zurückzuerstatten.

Ich bin allerdings ein polnischer Schriftsteller, und ein deutscher Schriftstellerverband hat das Recht sich der Gesinnung dessen zu vergewissern, der ihn mit einer Bitte um Hilfe angeht, deswegen erlaube ich mir Ihnen, sehr geehrter Herr, die beiliegende, jüngst erschienene Broschüre: „Polen und der heilige Krieg“² zu übersenden.

Für eine baldige Nachricht werde ich Ihnen zum allertiefsten Dank verpflichtet, denn nichts kann in meiner Lage schlimmeres geben, als das harrende Hangen und Bangen.

In tiefster Hochachtung

Ihr sehr ergebener

Stanisław Przybyszewski

München, 7.IV.1916

Ruffinistr. 12

PRZEKLAD

Wielce Szanowny Panie,

Moje nazwisko winno być Panu znane, a jeśli śmiem zwracać się do Związku Pisarzy, to czynię tak tylko dlatego, że z racji swojej ośmioletniej działalności literackiej w języku niemieckim należę także po części do historii literatury niemieckiej.

Od dwudziestu miesięcy jestem całkowicie odcięty od wszystkich moich źródeł zarobkowych w Polsce pod zaborem rosyjskim — polskie wydawnictwa znajdują się obecnie w stanie zupełnego upadku — w związku z okupacją niemiecką zecerzy

i maszyny drukarskie zostały wywiezione do Rosji, a papier, który sprowadzano z Finlandii, jest teraz absolutnie nieosiągalny.

Znalazłem się więc w sytuacji szczególnie ciężkiej i byłbym Związkowi Pisarzy Niemieckich najgłębiej wdzięczny, gdyby zechciał mi pomóc poprzez udzielenie pożyczki w wysokości 200 marek ¹.

Pożyczkę tę będę oczywiście uważał za dług honorowy, który nietrudno mi będzie po skończeniu wojny z najgłębszym podziękowaniem zwrócić.

Jestem oczywiście polskim pisarzem, stąd też Związek Pisarzy Niemieckich ma prawo upewnić się o przekonaniach tego, który zwraca się doń z prośbą o pomoc, dlatego pozwalam sobie Wielce Szanownemu Panu przesłać w załączeniu ostatnio wydaną broszurę *Polska i święta wojna* ².

Za rychłą wiadomość będę Panu jak najgłębiej zobowiązany, gdyż w moim położeniu nie może być nic gorszego niż pełne lęku i niepewności oczekiwanie.

Z najgłębszym szacunkiem
Pański bardzo oddany

Stanisław Przybyszewski

Monachium, 7 IV 1916
Ruffinistr. 12

¹ Związek Pisarzy Niemieckich udzielił już dwukrotnie pomocy finansowej Przybyszewskiemu w roku 1915. Wynika to z listów do Michaela Geорга Conrada i do Kurta Martensa, którzy pośredniczyli w jego staraniach o uzyskanie pożyczki. Do M. G. Conrada pisał 27 I 1915 na ten temat (*Listy*, t. 2, s. 628, poz. 997): „Wielce Szanowny Panie, Otrzymałem pożyczkę zarówno od Związku Autorów, jak i Zrzeszenia Straży. Nie myślę się chyba, wierząc, że przede wszystkim Pańskiemu łaskawemu orędownictwu zawdzięczam tę wielką przysługę, którą mi oba związki wyświadczyły. Za Pańskie starania, za tę taktowną i uprzejmą postawę w stosunku do mnie wyrażam Panu najserdeczniejszą podziękę”. Odnośny zaś fragment listu z 16 VI 1915 do K. Martensa, podówczas przewodniczącego Związku Pisarzy w Monachium, brzmi następująco (*ibidem*, s. 634, poz. 1007): „Wielce Szanowny Panie, Jeśli mam odwagę zwrócić się ponownie do Zrzeszenia Autorów Niemieckich, to czynię to tylko z ostatecznej konieczności. W najgorszej biedzie przeżyłem dziesięć miesięcy wojny, lecz teraz doszedłem do punktu martwego, w którym wszystko się na mnie wali. Upraszam Zrzeszenie o łaskawe udzielenie mi drugiej, tym razem ostatniej pożyczki dwustu pięćdziesięciu marek, z wyraźnym, słowem honoru poręczonym zobowiązaniem, że po zakończeniu czasu wojennego cały swój dług Zrzeszeniu z najgłębszym podziękowaniem odpłacę. W czasach normalnych zarabiam swoimi pismami tyle, że łatwo mi będzie ten mój dług honorowy w krótkim czasie wyrównać”.

² Wyd. polskie: Wiedeń 1915; niemieckie: München 1916.

2

Sehr geehrter Herr,

Ich spreche Ihnen meinen tiefsten, innigsten Dank für Ihre gütigen Bemühungen. Es scheint aber eine irrtümliche Verwechslung vorzuliegen: der Scheck ist auf Herrn Benn ¹ ausgestellt in Summe von 150 Mark.

Die Quittung dagegen lautet auf 200 Mark. Wollen Sie gütigst den Sachverhalt aufklären und mir einen neuen Scheck mit entsprechender Quittung zusenden.

Ich habe lebhaft bedauert, dass Sie mich gestern nicht angetroffen haben, es wird mir aber doch vergönnt sein, Sie in nächster Zeit persönlich kennenzulernen und Ihnen meinen Dank abzustatten.

In tiefster Hochachtung

Ihr sehr ergebener

S. Przybyszewski

München, 10. April 1916.

Ruffinistr. 12

PRZEKŁAD

Wielce Szanowny Panie,

Wyrażam Panu najgłębszą, najgorętszą wdzięczność za Pańskie łaskawe starania. Zdaje się jednak, że nastąpiła omyłkowa zamiana: czek na pana Benna¹ został wystawiony na sumę 150 marek. Pokwitowanie tymczasem opiewa na 200 marek. Zechce Pan łaskawie wyjaśnić sprawę i przesłać mi nowy czek z odpowiednim pokwitowaniem.

Bardzo żałowałem, iż Pan mnie wczoraj nie zastał, jednakże będzie mi dane w najbliższym czasie poznać Pana osobiście i wyrazić Panu swoją wdzięczność.

Z najgłębszym szacunkiem

Pański bardzo oddany

S. Przybyszewski

Monachium, 10 kwietnia 1916

Ruffinistr. 12

¹ Być może, dotyczy to Gottfrieda Benna (1886—1956), jednego z czołowych przedstawicieli ekspresjonizmu w Niemczech.

3

Hochverehrter Herr,

Noch immer stehe ich unter dem Eindruck Ihrer vornehmen Güte und Ihrer seltenen Liebenswürdigkeit, wie sie mir kaum je im Verkehr mit Aussenmenschen begegnet ist. Ich spreche Ihnen noch einmal meines tiefsten, innigsten Dank aus und würde mich glücklich schätzen, wenn ich mich jemals erkenntlich zeigen dürfte.

In tiefster Hochachtung

Ihr sehr ergebener

Stanisław Przybyszewski

München, 13. April 1916.

Ruffinistr. 12

PRZEKLAD

Wielce Szanowny Panie,

Jeszcze ciągle pozostaję pod wrażeniem Pańskiej szlachetnej dobroci i wyjątkowej uprzejmości, jaka mnie w kontaktach z cudzoziemcami spotykała niezwykle rzadko. Jeszcze raz wyrażam Panu swoją najgłębszą, najgorętszą wdzięczność, a uważałbym się za szczęśliwego, gdybym mógł się kiedykolwiek Panu odwzajemnić.

Z najgłębszym szacunkiem
Pański bardzo oddany

Stanisław Przybyszewski

Monachium, 13 kwietnia 1916
Ruffinistr. 12

4

Sehr geehrter Herr,

Tiefsten Dank für Ihren gütigen, warmempfundenen Brief.

An der Verständigung „von Volk zu Volk“ — zwischen der deutschen und der polnischen Nation habe ich inständigst schon seit Anfang dieses Krieges gearbeitet, aber immer bin ich auf eine laue Skepsis, Achselnicken oder gar unüberwindliche Abneigung, die Polenfrage zu berühren, gestossen.

Meine Artikel hatte man, wenn sie überhaupt genommen wurden, zu bedeutungslosen Fetzen zerzupft¹, für meine Broschüre „Polen und der heilige Krieg“ habe ich monatelang einen Verleger gesucht, und mein Buch, das Diederichs angenommen hatte schon Mitte August, soll erst nach Weihnachten veröffentlicht werden².

Das Buch handelt von dem Leben der polnischen Seele, verfolgt sie auf Ihrem Wege von den historischen Anfängen bis in die neueste Zeit — dürfte für das deutsche Volk der einzige zuverlässige Wegweiser sein für die Bahn der polnischen Kultur, aber ich kann die Herausgabe nicht beschleunigen, könnte noch froh sein, wenn Diederichs den mir vom Schriftstellerverband gütigst gewährten Vorschuss, seinem Versprechen gemäss zurückbezahlt hatte.

Wo es am guten Willen fehlt, wo noch immer der Grundsatz eines Hartmann massgebend ist, dass das polnische Volk, oder wenigstens seine Kultur ausgerottet werden soll, kann es keine Verständigung geben.

Die fatale Reibungsfläche haben nicht die Polen geschaffen mit ihrem heiligen Willen zur Selbständigkeit und dem Verlangen kraft ihrer hohen Kultur als eine hochstehende Nation ausgesprochen zu werden, sondern die Teilungsmächte, die Polen als eine Art von Heloten behandelt hatten.

Hätte Bulgarien irgend eine Kunst, oder Literatur, der ganze deutsche

Büchermarkt würde von Büchern über bulgarische Kultur überschwemmt sein, aber wer kümmert sich in Deutschland um das geistige polnische Leben, das im nichten in seiner Intensität und seiner Ausgiebigkeit hinter dem deutschen zurücksteht?

Deutsche der vornehmsten Art, wie Sie Einer sind, ahnen nicht, mit welchen Schwierigkeiten ein Pole zu kämpfen hat, um auch nur das geringste Verständnis und williges Verstehen-Wollen der polnischen Kultur zu erkämpfen.

Es fällt sehr schwer, nicht erbittert zu sein.

*In ausgezeichnete Hochachtung
Ihr sehr ergebener*

S. v. Przybyszewski

München, 6.XI.1916

Ruffinistr. 12

P. S. Bitte, teilen Sie mir gütigst mit, ob Diederichs die 200 Mark an die Kasse des Schriftstellerverbandes eingezahlt hatte.

PRZEKŁAD

Wielce Szanowny Panie,

Najbliższe dzięki za Pański łaskawy, życzliwy list.

Dla sprawy porozumienia „od narodu do narodu” — między narodem polskim i niemieckim pracowałem usilnie już od początku obecnej wojny, ale zawsze natrafiałem na obojętny sceptycyzm, lekceważące wzruszenie ramion czy zgoła na nieprzewidywaną niechęć, gdy dotykałem kwestii polskiej.

Moje artykuły publikowano — jeśli w ogóle były przyjmowane — w formie nic nie znaczących strzępów¹; dla mojej broszury *Polska i święta wojna* szukałem wydawcy miesiącami, a książka, którą Diederichs przyjął już w połowie sierpnia, ma się ukazać dopiero po Bożym Narodzeniu².

Książka ta traktuje o losach duszy polskiej, rozpatruje jej rozwój od historycznych początków aż do czasów najnowszych — byłaby chyba dla narodu niemieckiego jedynym miarodajnym informatorem po szlakach polskiej kultury, ale ja nie mogę przyśpieszyć jej wydania, mogę jeszcze być zadowolony, jeśli Diederichs, zgodnie ze swoim przyrzeczeniem, już zwrócił udzieloną mi łaskawie przez Związek Pisarzy Niemieckich zaliczkę³.

Tam gdzie brakuje dobrej woli, gdzie jeszcze ciągle obowiązuje zasada Hartmanna⁴, że naród polski albo przynajmniej kultura polska winna zostać wyniszczona, nie może być mowy o żadnym porozumieniu.

Płaszczyznę fatalnych zatargów stworzyli nie Polacy ze swoją świętą wolą samodzielności i pragnieniem wypowiedzenia się poprzez swą wysoką kulturę jako naród na wysokim poziomie, ale państwa zaborcze, które traktowały Polaków jako pewien rodzaj helotów.

Gdyby Bułgaria posiadała jakąkolwiek sztukę albo literaturę, cały niemiecki rynek księgarski byłby zalany powodzią książek o kulturze bułgarskiej, ale kto w Niemczech troszczy się o polskie życie umysłowe, które swoją intensywnością i bogactwem nie ustępuje w niczym niemieckiemu?

Najszlachetniejsi Niemcy, jak Pan, nie mają wyobrażenia, z jakimi trudnościami borykać się musi Polak, aby wywalczyć bodaj najmniejsze zrozumienie czy przynajmniej chęć zrozumienia kultury polskiej.

Jest więc bardzo trudno nie być rozgoryczonym.

Z najwyższym szacunkiem

Pański bardzo oddany

S. v. Przybyszewski

Monachium, 6 XI 1916

Ruffinistr. 12

PS. Proszę powiadomić mnie łaskawie, czy Diederichs wpłacił już do kasy Związku Pisarzy 200 marek.

¹ Nie udało się ustalić, jakie konkretne artykuły miał Przybyszewski na myśli.

² Chodzi o broszurę: *Von Polens Seele*. Jena [Lipsk] 1917; wyd. polskie: *Szlakiem duszy polskiej*. Poznań 1917.

³ Diederichs przyjął odpowiedzialność za zobowiązania Przybyszewskiego wobec Związku Pisarzy Niemieckich i spłacił dług pisarza, w kwocie 200 marek, prawdopodobnie w październiku 1916. Zob. *Przybyszewski, Listy*, t. 2, s. 664, poz. 1038.

⁴ Eduard von Hartmann (1842—1906) — filozof niemiecki o skrajnie nacjonalistycznych i antypolskich poglądach politycznych.